

FESTYN NA „SŁONECZNYM STOKU”

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Słoneczny Stok” ma już – czy zaledwie – pięć lat. Z tej właśnie okazji za kilka dni, 20 października br. Spółdzielnia organizuje wielki festyn. Program zapowiada się obiecująco. Można przypuszczać, że każdy znajdzie tam coś dla siebie.

W wybudowanym amfiteatrze osiedlowym grać i śpiewać będzie cygański zespół „Parno Foro” i zespoły białostockich spółdzielni mieszkaniowych. W przerwach – występy mistrza „białej magii”, pokazy pracy osiedlowej modelarni i inne atrakcje. W programie przewidziane są także gry i zabawy rekreacyjno-sportowe, otwarty konkurs recytatorsko-piosenkarski, a dla najmłodszych – konkurs rysunkowy pod hasłem „Tata i mama pracują”. Festyn będzie również okazją do podsumowania osiedlowego konkursu na najładniejszy balkon oraz na nazwę dla nowej świetlicy w tym osiedlu. Będą atrakcyjne nagrody. Kolekcjonerzy i zbieracze „różnych różności” także coś dla siebie znajdą na giełdzie płyt, książek, staroci i w ogóle wszystkiego, co się chce sprzedać lub wymienić. Podczas festynu otwarte będą liczne stoiska białostockich przedsiębiorstw handlowych oraz stanowisko obsługi „małego fiata”, na którym będzie można skorzystać z bezpłatnej porady.

SM „Słoneczny Stok” zaprasza więc w sobotę, 20 października już od godz. 11. Festyn może być okazją do lepszego poznania młodego przecież osiedla, do odwiedzenia mieszkających tam znajomych. (1985)



BASEN STEROWANY KOMPUTEROWO

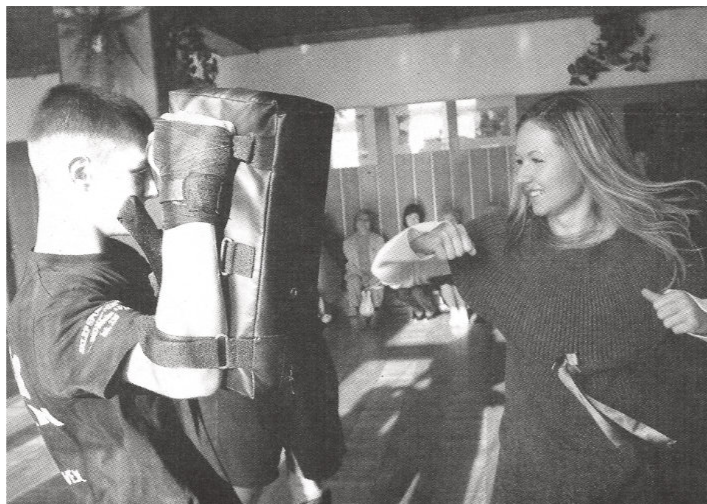
Wczoraj w południe otwarto nową krytą pływalnię na Słonecznym Stoku. Amatorzy kąpieli mają tam do wyboru trzy niecki basenowe – od dużej i głębokiej po płytki brodzik. Kilka dni temu gmina Białystok otrzymała I nagrodę za projekt i realizację tej pływalni na III Międzynarodowych Targach Technologii dla Miast, Powiatów i Gmin "EUROCITY '99".

Łączny koszt budowy basenu wyniósł ponad 5 mln zł, z czego udział gminy – 3,3 mln. Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie dał dotację w wysokości 1,5 mln zł.

-Wiele karnetów już zostało wykupionych – powiedział Ryszard Warzecha, kierownik pływalni.

Basen ma bardzo nowoczesną sterownicę, kontrolowaną przez komputer, gdzie znajduje się m.in. stacja uzdatniania wody. Wszelkie informacje – ilość chloru, temperatura wody – są wyświetlane na monitorach.

W budynku pływalni znajduje się również kawiarenka z widokiem na basen, sauna oraz sala komputerowa. (1999)



PANIE CHCĄ SIĘ BRONIĆ

Panie dowiedzą się jak wykorzystywać do obrony rzeczy, które mają pod ręką: klucze, parasolki, długopisy. – Jednak przede wszystkim będzie to nauka psychologiczna. Wyćwiczmy pewność siebie i opanowanie paraliżującego strachu. Bo to jest najważniejsze – dodaje Dariusz Zalewski.

Policjantki Aneta Łukowska i Ewa Puciłowska tłumaczyły paniom, że wielu niebezpiecznych sytuacji można uniknąć. Podawały przykłady odpowiedzialnych zachowań: na zakupach, w pociągu, na spacerze, w autobusie, na imprezie, w domu.

– Nie wpuszczamy nieznajomych do mieszkania, unikamy przypadkowych znajomości, nie afiszujemy się z nowym telefonem komórkowym ani z zawartością naszego portfela – ostrzegały. Prosiły też, by zwracać uwagę na innych, żeby reagować.

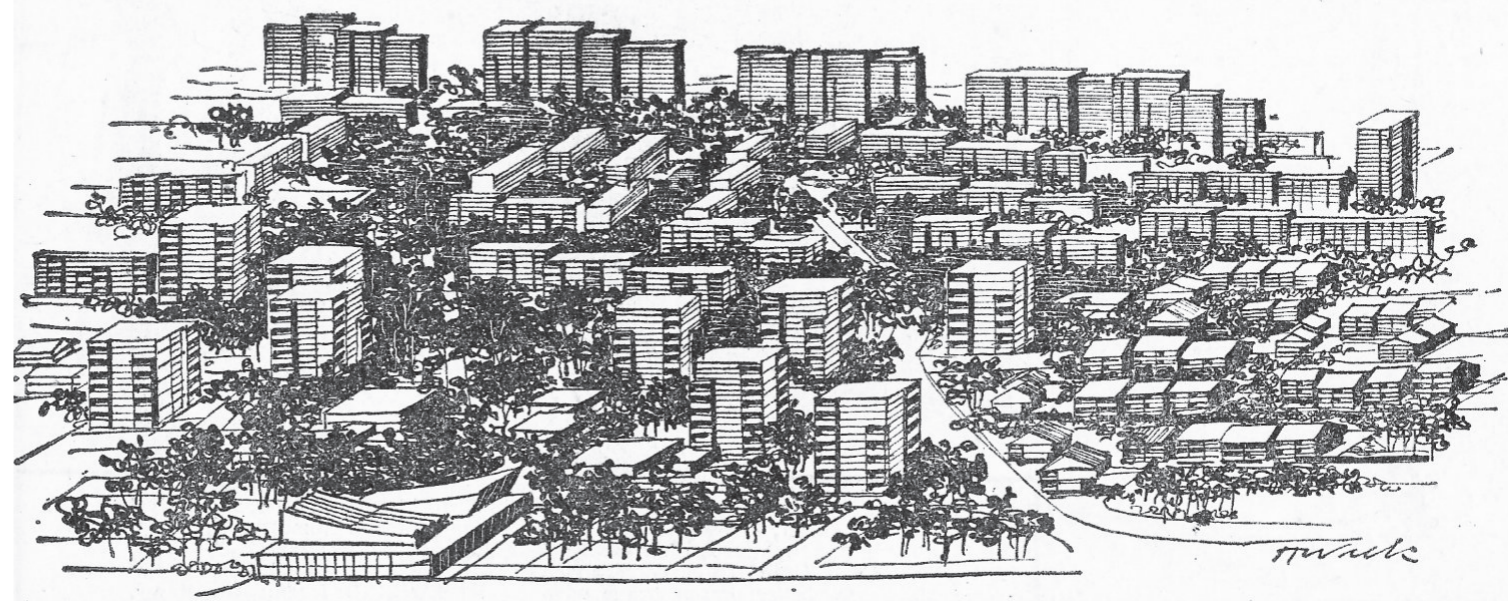
– Jeżeli widzimy kradzież w autobusie, powiedzmy o tym kierowcy – mówią policjantki. (2008)

BIULETYN WYDANY Z OKAZJI JUBILEUSZU SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ SŁONECZNY STOK



HISTORIA JEDNEGO OSIEDLA

DZIELNICA PRZYSZŁOŚCI



PIERWSZY LOKATOR

Nazywam się Edward Nachiło mieszkałem w lokalu przydzielonym na Proletariackiej, jeden pokój, oprócz żony dwie córki. Prawie dziesięć lat czekałem na większe mieszkanie w Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej i nic. Z BSM przeszedłem za radą prezesa Borowika na Słoneczny Stok, tu zresztą już pracowałem na budowie. Jak przyszło do typowania kandydata na lokatora numer jeden, to szukano kogoś z budowniczych. Los padł na mnie, nie tylko się cieszyć. Właśnie 59 metrów kwadratowych, to wtedy się liczyło! 21 stycznia najpierw zrobiono nam małe przyjęcie w baraku spółdzielni. W komplecie stawili się dziesięciu lokatorów, bo tyle mieszkań było do oddania. Wysłuchaliśmy przemówień, ja otrzymałem w prezencie lampkę elektryczną. Potem wszyscy, sekretarze, prezesi, inżynierowie przyszli pod blok. Odstąpiono tablicę z numerem 68, wręczono nam klucze, zaczęło się przecinanie wstęgi w drzwiach. Tak ciężsiśmy, by wystarczyło dla kilku. I na koniec tłum odprowadził nas do mieszkań, wypiliśmy po lampce. Migawki z tej uroczystości można było wieczorem obejrzeć w telewizji. A mieszkanie miałem dobrze wykończony, sam o to zadbałem zawczasu, wybrałem tapetę, dobrze wszystko wyczyściłem. Trzeba dodać, że oddano wtedy tylko pierwszą klatkę, potem doszły i dwie następne. Robota była solidna, nawet chodnik wylano z betonu. Kłopoty były za to w czasie budowy, bo wprowadzano nowe układy, po raz pierwszy tak duże pokoje. Nagle się okazało, że w ścianie nie ma drzwi i trzeba je wycinać. Było nam ciepło mimo zimy, dochodził gaz. Nim się przeprowadziłem, już na dole pracował sklep. Niedługo czekaliśmy i na inne udogodnienia. Przyznam się, że mnie było wyjątkowo lekko, bo towarzyszył z komitetu partyjnego dodał w formie prezentu możliwość zakupu wszystkiego, co potrzebne do nowego mieszkania. I regał się znalazł, i telewizor, i inne ważne sprzęty, których brakowało w sklepach. Tak nam wszystkim dobrze, że z tej pierwszej dziesiątki tylko jedna rodzina wyprowadziła się z mieszkania. Przeżyliśmy tu dwadzieścia lat. (1980)



Fundacja DOM

Partner: Spółdzielnia Mieszkaniowa Słoneczny Stok

Zadanie dofinansowane ze środków z budżetu Miasta



W Biuletynie wykorzystane zostały materiały pochodzące z archiwum Spółdzielni Mieszkaniowej Słoneczny Stok

Wydawca: Fundacja DOM

Rysunek na pierwszej stronie: Henryk Wilk – Zdjęcia: Mirosław Rybak; Kurier Poranny; Gazeta Współczesna – Teksty: Marta Gawina; Barbara Likowska; Alicja Lipińska; Jolanta Nikiforuk; Kurier Poranny; Gazeta Współczesna; Książka jubileuszowa "SM SŁONECZNY STOK 1979 - 1999"



Tak wyglądało miejsce, na którym wybudowano osiedle "Słoneczny Stok" (1978)



ROZPOCZĘCIE BUDOWY SZKOŁY PODSTAWOWEJ NA OSIEDLU „SŁONECZNY STOK”

Miła uroczystość odbyła się w piątek, 17 bm. w najmłodszym białostockim osiedlu mieszkaniowym Słoneczny Stok. Przy udziale przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich, oświatowych, spółdzielczości mieszkaniowej, przedsiębiorstw budowlanych i mieszkańców, wmurowano akt erekcyjny pod budowę przyszłej szkoły podstawowej.

Na obiekt ten z ogromną niecierpliwością oczekują rodzice i najmłodszy. Przedstawiciele głównego wykonawcy zapewnili, że dzieci z tego osiedla rok szkolny 1982/83 rozpoczną już w nowej szkole. (1981)



PIERWSZE PRZEDSZKOLE

[...] We wszystkich blokach wywiesiliśmy ogłoszenia z apelem o pomoc rodziców, którzy chcą skierować swe pociechy do powstającej placówki[...]

[...] Trzy pełne oddziały, w każdej grupie ponad czterdzieści dzieci. Ścisk był taki, że dziewczęta i chłopcy odpoczywali przy nogach nauczycielek, bo nie było gdzie zostawić leżaków. Za to funkcjonowała dobrze urządzona kuchnia i panowała wspaniała atmosfera.

Dobór dzieci odbywał się za pośrednictwem specjalnej komisji, jej członkowie odwiedzali mieszkania, sprawdzali czy nie ma babci do pilnowania wnuków, w jakich warunkach żyje nasz potencjalny podopieczny. Odbierałam i telefony z delikatną lub mocną sugestią: "wiecie koleżanko..." [...] (1980)



„Przedszkole uczy i bawi nas...” pierwsza choinka w Przedszkolu nr 59 (1980)



Spacer ulicą Rumiankową (1989)



(1989)



W „PROMYKU” HANDEL PEŁNĄ PARĄ

Ostatnia niedziela handlowa była prawdziwym chrztem bojowym dla najmłodszego pawilonu WPHW w osiedlu Słoneczny Stok w Białymstoku. W pierwszym dniu pełnego uruchomienia „Promyka” (przez kilkanaście dni sklep prowadził działalność tylko na parterze) obroty sięgnęły rekordowej kwoty – 7 mln zł. (1986)

ANTYKWARIAT NA ULICY

Od kilku dni przed sklepem „Eden” przy ul. Zielonogórskiej w Białymstoku, ok. 30 uczniów z okolicznych szkół podstawowych sprzedaje książki. W większości są to używane podręczniki, które po skończeniu roku szkolnego stały się bezużyteczne.

- Nie mam co z nimi zrobić. Każdego roku przybywa mi kolejna porcja. Nie starczyłoby mi miejsca w domu, gdybym chciał je gromadzić – wyjaśnia Rafał Muczyn, świeżo upieczony ośmioklasista ze Szkoły Podstawowej nr 48. – Pomysł, żeby tu przyjść podsunął mi ojciec. Uczniowie nie wystawili zbyt wygórowanych cen za swoje podręczniki, wahały się one od 5 tys. za używane do 40 tys. za zupełnie nie zniszczone.

- Nie wiem, ile uda mi się zarobić. Mam nadzieję, że wystarczy na kupienie podręczników na przyszły rok i mały remont roweru – powiedział „Podlaskiemu” Tomek Walesiuk, z VIII d z SP48.

- Przyjechałem za Starosielc z młodszą siostrą i koleżanką – mówi Magda Zaniewska z VIII e ze Szkoły Podstawowej nr 21. – Ponieważ rodzice na lipiec zaplanowali letni wyjazd, mamy trochę czasu na zarobienie paru złotych. Zainteresowanie giełdą niestety, nie było zbyt duże. (1995)



POWSTAŁA WSPÓLNOTA

Oddalenie osiedla do centrum powodowało, że nie czuliśmy się białostoczanie w pełnym tego słowa znaczeniu. Byliśmy obywatelami spółdzielni, a ona miała nas w swej opiece.

A była to spółdzielnia rodzinna, bo znaleźliśmy się niemal wszyscy z sąsiedztwa w budynkach, urządzania placu zabaw, spotkań w przedszkolu lub żłobku, stania w kolejkach, podróżowania "dwunastką".

Kiedy sąsiad poprosił mnie o północy o pomoc w wezwaniu pogotowia, to kto inny podwiózł trabantem do automatu telefonicznego w Starosielcach, a zmierzając po leki taksówkę złapałam dopiero koło hotelu "Turkus".

Co jeszcze charakterystyczne, nie wyczuwało się u nas wówczas różnic wynikających z miejsca urodzenia, nacji, wyznania. (1980)